TEATR NOWY POSKu

Z życzeniami sukcesu

w

kolejnej premierze

dla

całego zespołu

TEATRU NOWEGO

FUNDACJA

Feliksa Laskiego

Teatr Nowy
dziękuje za subwencję £1000

TEATR NOWY POSKu

Jesienią 1983 roku POSK otrzymał szereg półetatowych stanowisk opłacanych przez komisję rządową zwaną Manpower Services Commission i administrowanych przez Brytyjską Radę do Spraw Uchodźczych (British Refugee Council). Dzięki temu powołano do życia zespół teatralny składający się z młodych zawodowych aktorów. Otwarła się perspektywa stworzenia stałego zespołu aktorskiego POSKu, który by służył potrzebom społeczności polskiej w dalszych latach.

Pierwszych przestawieniem Teatru Nowego była sztuka G. Zapolskiej *Ich czworo* reż. V. Sheybal. Następnie przestawienia to: *Śnieg* St. Przybyszewskiego reż. M. Wachowiak, *Wyjątkowe pozwolenie na pobyt* scenariusz i reż. H. Kaut-Howson, *Alfa* Sł. Mrożka reż. P. Dangel, *W małym dworku* St. Witkiewicza reż. P. Dangel, *Gołoledź* J. Przybory reż.
P. Dangel, *Milczenie* R. Brandstaettera reż. Tadeusz Lis, *Taka noc nie powtórzy się więcej* widowisko muzyczne reż. i choreografia B. Fijewska, *Policja* Sł. Mrożka reż. M. Sławiński, *Porwanie Sabinek* reż. J. Wróblewski, choreografia B. Fijewska, *Labirynt* — dwie jednoaktówki J. Andermana reż. J. Bentkowski, *Pastorałka* L. Schillera, reż. B. Fijewska.

W skład Zarządu Teatru Nowego wchodą: Ryszard Zakrzewski (Sekretarz POSKu), Edward Truch (Skarbnik POSKu), Adam Ostoja- Ostaszewski (Koordynator Artystyczny POSKu), Jan Radomyski (Przewodniczący Komisji Kulturalnej). Zarząd Teatru Nowego akceptuje sztukę i jej kosztorys. Organizacją przestawien z ramienia Zarządu zajmuje się Urszula Święcicka, która jest kierownikiem Teatru Nowego.

W PRZEDZIEŃ PREMIERY „CZERWONEGO KURA"

Jesteśmy u progu następnej premiery Teatru Nowego POSKu która otwiera nowy sezon teatralny 1988/89.

Wystawiamy świeżo napisaną sztukę Jana Krok-Paszkowskiego głównie dlatego, że chcemy wykazać naszą gotowość do popierania twórczości emigracyjnej. Oblicze naszego teatru musi wyrobić sobie własne indywidualne cechy, wykazujące sens naszego istnienia na emigracji. Tematyka sztuki wydawała nam się odpowiednią dla emigracyjnej publiczności, której większość pochodzi ze stron, gdzie toczy się akcja. Pięć tygodni uciążliwej, żmudnej pracy dobiega końca. Zostało jeszcze kilka ostatnich prób kończących się codziennie o wpół do dwunastej w nocy.

Dobiegają też końca prace nad sceografią projektowaną przez Anglika, Michael Taylora.

Przed nami do pokonania jeszcze wiele problemów natury technicznej i inych, ale będziemy gotowi na piątek 16 września.

Mamy nadzieję, że publiczność nas nie zawiedzie.

Urszula Święcicka
Kierownik Teatru Nowego POSKu

PROCES TRZECH POKOLEŃ

Sztuka J. Krok-Paszkowskiego „Czerwony kur", wystawiana obecnie przez „Teatr Nowy" w sali teatralnej POSKu, jest jednocześnie sztuką historyczną i sztuką współczesną.

Właściwa akcja dramatu toczy się na wiosnę 1943 roku, w momencie ofensywy Armii Czerwonej, mającej odzyskać Smoleńsk, stanąć na przedwrześniowej granicy Polski i zaostrzyć problem dalszego losu wschodnich ziem Rzeczypospolitej. Pośrednim następstwem tego ataku i cofania się Niemców jest odkrycie grobów katyńskich ze wszystkimi politycznymi skutkami tej sprawy, co także znajduje swoje echo pod koniec sztuki.

Wszystko co dzieje się w dramacie Paszkowskiego jest bezpośrednim lub pośrednim skutkiem niemieckiego najazdu na Polskę, połączonego z późniejszym wkroczeniem na ziemie polskie Armii Czerwonej, działającej na podstawie tajnego układu Stalin-Ribbentrop. Od 1939 r. dzieli nas już blisko 50 lat; od roku 1943 — lat czterdzieści pięć, tak więc określenie tego obrazu polskiej sytuacji na Kresach Wschodnich w chwili, gdy już zarysowuje się wizja ostatecznego zwycięstwa Aliantów a zarazem perspektywa załamania się polskich nadziei, jako sztuki *historycznej* jest w pełni usprawiedliwione.

Każda sztuka historyczna poprzez sam sposób przedstawienia przeszłości mimo woli zawiera w sobie nad nią sąd choćby nawet zaznaczenie tego sądu nie było istotnym celem autora. Toteż, chcąc nie chcąc, dwa starsze pokolenia bohaterów sztuki: dziadek — ułan z 1920 r., oraz jego synowa — zamężna za oficerem ułanów z 1939 r., następnie zaś żołnierzem Armii Krajowej wysyłanym na Kresy, stają przed tym „sądem". Stają razem z trzecią postacią, fizycznie wprawdzie na scenie nieobecną, ale tak ciągle wspominaną, iż niemalże biorącą udział w akcji. Jest nią mąż pani Wandy, Stanisław, dzielny dowódca jednego z polskich leśnych oddziałów w okolicach Nowogródka, przygotowujących się do akcji „Burza".

Ławą przysięgłych będzie publiczność, ale pisarz przygotowuje cały przewód i poprzez ukazanie charakteru postaci oraz ich działań dostarcza argumentów zarówno *obronie*, jak i ewentualnym *zarzutom* oskarżenia.

W wydarzeniach w mająteczku na skraju Puszczy Nalibockiej bierze także udział trzynastoletni syn Stanisława i Wandy, Tadek, wnuk niego już podtatusiałego starszawego dziedzica majątku, pana Ignacego, właściciela dworku i ziemi, rotmistrza rezerwy który swoją szarżę zdobył sobie w walkach z bolszewikami w 1919 i 1920 r. Zdawałaby się, że buńczuczny harcerzyk służy tylko do wzmocnienia rodzajowości tego obrazka z wiosny 1943, aż nagle, gdy akcja już się skończyła, gdy dwaj partyzanci rosyjscy, życzliwie podejmowani w polskim dworze, wypełnili ukrywane zadania, a słuchacze składają ręce do oklasków, w nieoczekiwanym epilogu zjawia się Tadek, teraz już szpakowaty „pan Tadeusz". Krótka scena dziejąca się w obecnej Polsce — monolog w formie rozmowy telefonicznej, który jednak zupełnie zmienia charakter sztuki i podwyższa jej rangę. Pokazany poprzednio epizod z wojennej przeszłości rzutuje na współczesność — rzecz Paszkowskiego staje się jednocześnie i sztuką historyczną, i sztuką współczesną. Ten przeskok akcji o 45 lat jest g ł ó w n y m dramatem sztuki, odsłonięciem ustajonego w niej konfliktu i konkluzją wydarzeń, ujętych w perspektywie historycznej.

• • •

Lecz najpierw mamy rok 1943. Właścicielom mająteczku udało się uniknąć wywiezienia na Syberię czy do Kazachstanu, kiedy Kresy Wschodnie wcielano do republik Białoruskiej i Ukraińskiej. Fakt, że się ocalili pośrednio wskazuje na życzliwy stosunek miejscowego białoruskiego chłopstwa do swych „polskich panów". Po ataku Niemiec na Rosję rodzina wraca do swojej posiadłości. Muszą ciężko pracować — przede wszystkim pani Wanda, skoro teść, pan Ignacy, jest i stary, i chory — ale, opłacając się Niemcom i wypełniając wszystkie serwituty wyzysku narzucone przez okupanta, dają sobie radę. Młody mąż Wandy, Stach, dostał się do niewoli, jak o tym świadczyły listy nadchodzące z oflagu. Później listy się urwały; powstało przekonanie że Stanisław uciekł z niewoli, znalazł się w AK i nawet przebywa gdzieś w pobliżu, dowodząc leśnym oddziałem.

Mimo braku wieści od Stanisława, mimo słabych wiadomości o sytuacji na Zachodzie, mimo zbliżających się wojsk rosyjskich, we dworcze panuje nastrój w gruncie rzeczy optymistyczny: przecież Niemcy muszą przegrać; Alianci dotrą do Polski atakując „twierdzę Europy" od południa; Polska powstanie zwycięska, odrodzona, wracająca do dawnych granic na Wschodzie i uzyskująca realistyczne granice na Zachodzie, zapewniające jej bezpieczeństwo.

Pan Ignacy ze skrawków wiadomości radiowych buduje fantastyczne wizje strategiczne, Wanda widzi w polskich oddziałach leśnych prawdziwą siłę — nieomal z dnia na dzień oczekuje się polepszenia sytuacji. Innych możliwości w ogóle nie bierze się pod uwagę, tym bardziej że się wierzy iż Armia Czerwona wejdzie na ziemie polskie jako wojsko sojusznicze.

Pan Ignacy, żyjący w swym mająteczku zupełnie ne uboczu i starający się ze swego matecznika nie wychylać nosa, jest pokazany przez autora jako patriota dobrej woli, nieskazitelnego honoru obywatelskiego, lecz o słabym wyrobieniu politycznym. Mógł mieć mało informacji i może stąd jego naiwne i często błędne sądy, ale te opinie jednak w znacznym stopniu są odbiciem optymistycznych ocen, jakie górowały w społeczeństwie polskim pod okupacją. Dziś wiemy jak bardzo nadzieje były nieusprawiedliwione. Trzeba jednak pamiętać, że wiadomości idące z Londynu często posiadały charakter propagandowy i były obliczane na podtrzymanie ducha.

Autor zbliża się do karykatury, kreśląc długie polityczne i strategiczne monologi p. Ignacego, ale, mimo wszystko, trzeba przyznać że to co np. banialukowaty staruszek mówi o uderzeniu Aliantów od południa poprzez Bałkany nie jest tak całkiem bez sensu. Była to koncepcja Churchilla odrzucona przez Amerykanów na spotkaniu w Casablance. Gdy Churchill mówił o „uderzeniu w miękkie podbrzusze Europy", to mógł liczyć na współdziałanie Greków i Jugosłowian, na greckie podziemie i na silną partyznatkę Tity, poza tym jednak teren pozostawał równie trudny dla intensywnej ofensywy jak wysokie włoskie Apeniny.

Trudno wierzyć, jak p. Ignacy, by Alianci, atakując z Grecji, mogli dojść do Polski przed Rosjanami, tym niemniej kampania włoska spot-

kała się w 1985 r., w czterdziestą rocznicę zakończenia wojny, z ostrą krytyką w wielu rzeczowych studiach jako zupełnie chybiona koncepcja strategiczna.

Pan Ignacy i jego rodzina głęboko wierzę, że są na Kresach istotnym czynnikiem cywilizacyjnym, i że nie ma konfliktu między ineresami miejscowej ludności białoruskiej a interesami polskiej państwowości. I to zwłaszcza wobec alternatywy że inna władza reprezentuje — jak to podkreśla p. Ignacy — barbarzyństwo, krzywdę i brak rozwoju.

Mógł narastać konflikt klasowy, ale nie było konfliktu narodowościowego. Miasteczka były polsko-żydowskie, wieś — białoruska, wolne zawody i dwór — polskie, ale tę polskość trzeba podać w szczególnym cudzysłowie, skoro nazwiska właścicieli brzmiały często jak u rodowitych Rusinów, i skoro mogli oni ze swymi pracownikami swobodnie porozumiewać się po rusku*).

Pan Ignacy, a z kolei jego rodzina aż do wnuka, należą do takiej właśnie kategorii ludzi, i sztuka Paszkowskiego podkreśla różnymi znamiennymi szczegółami, że ta „polska Białoruś", lub inaczej — „białoruska Polska", mogła szczęśliwie współżyć w jednej wspólnocie państwowej. Wiara tej rodziny w wartość Polski i polskości, i w polską misję kulturalną, jest wzruszająca i wzniosła, choć Paszkowski, strzegąc się tutaj niebezpiecznego patosu, pokazuje ją poprzez pryzmat humoru. Zasadnicze treściowo kwestie brzmią nieraz — celowo — wręcz komiczne, gdy je wypowiada p. Ignacy.

Ale czy nie brzmią również naiwnie? Czy nie uderza nas jakiś niemal mistycznie wzniosły stan oderwania od rzeczywistości, której był już czas nauczyć się przez blisko cztery lata wojny? Mieli przecież za sobą doświadczenia Września 1939, okresu 1939-41, kiedy Rosja wszelkimi drogami okazywała, że obszarn, przyłączone do Związku Sowieckiego w tych latach uważa za słuszne odzyskanie ziem białoruskich i ukraińskich, i że gotowa jest uznawać Polskę na Wschodzie tylko w jej granicach ściśle etnograficznych?

Bezbrzeżna wiara w dobre intencje i w siłę zachodnich Aliantów, demonstrowana przez p. Ignacego, nie zgadza się z polskimi doświadczeniami z Września 1939. Anglia była bezsilna, Polsce pomóc nie mogła. Francja pomóc nie chciała. Rosja całym swym stosunkiem do Polaków na Białorusi i na Ukrainie, na Litwie i na Łotwie wykazała, że sojusznikiem polskim może być tylko na *swoich* warunkach. Tymczasem p. Wanda postępuje tak jakby dwaj spadochroniarze, zjawiający się w jej dworze zasługiwali na pełne zaufanie. Nie ukrywa aparatu radiowego, mówi o swym mężu — partyzancie AK.

Wierze w Aliantów odpowiada wiara w legendarną siłę i w potężne możliwości polskich oddziałów leśnych. Formacje AK na Wileńszczyźnie i w Nowogródczyźnie broniły, jak mogły polskich wsi, miasteczek i dworów przed napadami partyzantki rosyjskiej, celowo niszczącej polskość, przymusowo wybierającej rekruta, ale nie posiadały możliwości większych akcji.

*) A nie po rosyjsku.

Możliwe, że gdyby polska rodzina ze sztuki Paszkowskiego patrzyła realniej na sytuację, schroniłaby się na czas do miasta i tak łatwowiernie nie przyjmowała u siebie nasłanych podpalaczy, mimo że umieli się oni wkupić w zaufanie znoszeniem prowiantu i słodkimi słówkami o przymierzu.

Powstaje pytanie, na które publiczność będzie musiała sobie sama odpowiedzieć: czy nie oślepiły tych ludzi wizje polskiej siły i wierności Zachodu tym samym ideałom, nie mające w tych tragicznych latach i w ciągle zmieniającej się sytuacji żadnego pokrycia w rzeczywistości?

Z pogromu rodziny ratuje się 'nastolatek, Tadek. W pierwszej chwili dziwi nas iż tak szybko ucieka, że rzuca i dziadka, i matkę wbrew jakiemuś naturalnemu instytnktowi obrony i solidarności rodzinnej.

Lecz właśnie ta panika Tadka stanowi punkt wyjścia dla epilogu sztuki. Uciekając, myślał tylko o sobie'.

W nowych warunkach, w nowej Polsce powojennej, też będzie myślał tylko o sobie. Cały jego monolog telefoniczny wyraża postawę sobiepaństwa i realnego, pragmatycznego dostosownia się do rzeczywistości. Pan Tadeusz, dawny Tadek, chce *uciec od przeszłości*, zapomnieć za wszelką cenę! Jego matka, jego dziadek patrzyli na teraźniejszość poprzez przeszłość.

I na tym polega zasadnicza różnica między nimi a tym trzecim współczesnym pokoleniem, jakie autor przedstawia poprzez postać Tadka. Tamci, moralnie wzniośli i dumni — zginęli, Tadek — budzi odrazę w końcowej scenie sztuki lecz żyje, trwa, dobrze mu się dzieje. Jaka jest wartość tego pragmatyzmu i co może on ocalić?

Odpowiedź na to pytanie, zasadnicze dla głębszej treści sztuki Paszkowskiego, autor całkowicie zostawia słuchaczom: w krótkim epilogu nie ma żadnego innego głosu poza głosem Tadeusza, słyszymy tylko *jego* racje.

Zapomnieć? Dobrze jest odtrącić błędy przeszłości i, wyciągnąwszy z nich naukę, zapomnieć o racjach z jakich wyrastały, ale jeżeli ceną zapomnienia, ceną oderwania się od cierpień minionych lat, ceną zagojenia ran, jest także zapomnienie o ideale, który nieraz był ich przyczyną, to czy nie jest to cena zbyt wysoka?

Oklaski widowni po ostatnim akcie tej sztuki byłyby zrozumiałe; po epilogu — oczekiwałbym raczej milczenia i zamyślenia się słuchaczy...

Zdzisław Broncell

MEHL &Co.
EST. 1954
BONY DOLAROWE
KONTA DEWIZOWE A i C
PACZKI Pewex i Baltona
SAMOCHODY DIESEL OD £ 2825.00
LTD Tlx 8954421 Tel. 01-579 26 36
44 The Mall London W5 3TJ

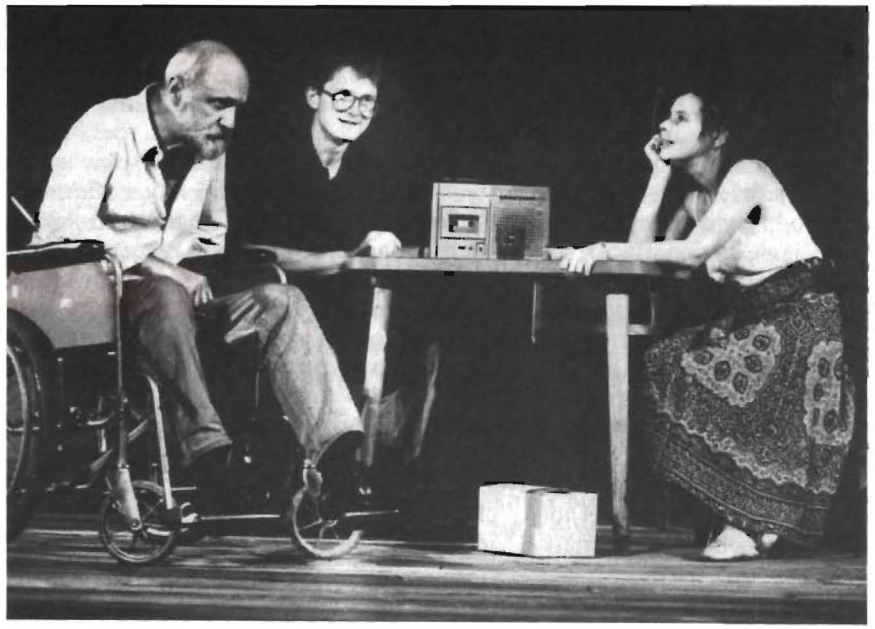

Próba przedstawienia „Czerwony kur". Od lewej: Henryk Machalica, Konrad Łatacha i Zofia Walkiewicz

Dla poparcia

twórczości emigracyjnej

£1000.00

dotacja na wystawienie sztuki

„Czerwony kur"

Urszula i Tadeusz
Święciccy

Próba przedstawienia „Czerwony kur". Od lewej: Konrad Łatacha, Henryk Machalica, Wojciech Piekarski, Włodzimierz Nurkowski, Daniel Woźniak i Zofia Walkiewicz

TEATR NOWY

POSK I FUNDACJA F. LASKIEGO

mają zaszczyt przedstawić debiut dramaturgiczny:

JANA KROK-PASZKOWSKIEGO

CZERWONY KUR

Reżyseria **Włodzimierz Nurkowski**

Scenografia **Michael Taylor**

Obsada

Pan Ignacy	—	Henryk Machalica (gościnnie)
Pani Wanda	—	Zofia Walkiewicz
Tadeusz	—	Konrad Łatacha
Sienia	—	Daniel Woźniak
Wsiewolod	—	Wojciech Piekarski

Organizacja przedstawienia **Urszula Święcicka**

Podziękowania za pomoc: Halinie Bennett, Aldonie Ciszewskiej, Marzenie Dąbrowskiej, Izabeli Fudakowskiej, Barbarze Mulczyk, Wojciechowi Płazakowi, Helenie Szmunes

Prapremiera 16 września 1988 r.

Inspicjent — **Urszula Filipowicz**
Projekt świateł — **David Mann**
Operator świateł — **Jozef Benacke**
Dźwięk — **Wiktor Sławiński**
Konstrukcja dekoracji — **Robert Batchelor**
Malowanie dekoracji — **Alice Purcell**

Obsługa przedstawienia: **Gillian Lasocki-Salazar**
Krzysztof Woroniecki
Lektorzy: **Barbara Hercherreder**
Wojciech Kątny
Kasa teatru — **Jolanta Prothero**
Okładka programu — **Robert Czajkowski**
Zdjęcia — **Tomasz Zięciowski**

Jan Krok-Paszkiewicz urodził się w roku 1925 w rodzinie pochodzącej z okolic Puszczy Nalibockiej. Wojna zastała go w Warszawie. Brał udział w Powstaniu Warszawskim jako dowódca plutonu Dywersji Bojowej. Do Londynu przyjechał z 2 Korpusem w składzie 14 Batalionu „Żbików". Od 1952 r. pracuje jako dziennikarz w Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. W roku 1966 wraca do Londynu. Przez 7 lat jest szefem Sekcji Polskiej BBC, a następnie dyrektorem Serwisu Południowo-Wschodnioeuropejskiego. Po przejściu na emeryturę obejmuje na okres jednego roku, stanowisko asystenta dyrektora w amerykańskiej dyrekcji RWE.

Jest autorem powieści pt. „Bobuś żywy", kabaret „Krotochwile", wydanej po angielsku książki „Portrait of Poland" i wielu artykułów i książek o tematyce ekonomicznej. W latach 70 był redaktorem angielskiego kwartalnika „The Quarterly Economic Review of Poland" wydawanego przez tygodnik „The Economist". Od wielu lat współpracuje z „Encyclopaedia Britannica" redagując dział „The Planned Economies".

Włodzimierz Nurkowski Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie, gdzie w 1975 ukończył wydział aktorski, a w 1980 r. wydział reżyserii.

Współpracował z teatrami dramatycznymi w Krakowie i Łodzi reżyserując między innymi: „Bolesław Śmiały", „Skałka" — St. Wyspiański, „Nie-Boska komedia" — Z. Krasiński, „Emancypantki" — B. Prus, Ö von Horvàth, „Opowieści lasku wiedeńskiego", W. Shakespeare „Burza", J. Ford „Szkoda że jest nierządnicą", J. Słowacki „Horsztyński", A. J. Kondratiuk „Remont", I. Iredyński „Seans". W Operze krakowskiej wystawił: Ch. W. Gluck „Orfeusz i Eurydyka", D. Scarlatti „Tetyda na Skyros", P. Czajkowski „Eugeniusz Oniegin". Spośród realizacji Teatru Telewizji należy wymienić: H. Krall — „Milczenie", Ö von Horvàth „Opowieści lasku wiedeńskiego", P. Claudel „Zamiana", J. Webster „Tragedia o Księżnej d'Amalfi", T. Rittner „W małym domku".

Obecnie związany jest z treatrem im. J. Słowackiego w Krakowie. Najbliższe plany: Teatr TV „Sąd ostateczny" — Ö von Horvàth (wrzesień 88), „Niebezpieczne związki" Ch. Hamptona, w teatrze Słowackiego (premiera — listopad 88").

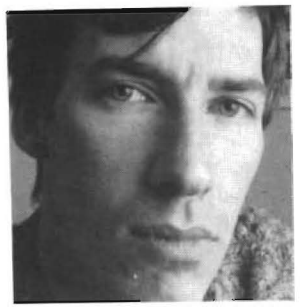

Michael Taylor kształcił się w RADA. Ostatnio współpracował z Soho Poly Theatre m.in. przy wystawieniu sztuki Tony Marchant „The Attractions", za którą otrzymał w roku ubiegłym Nagrodę Drama Magazine dla najlepszego scenografa.

W chwili obecnej pracuje nad scenografią do nowej sztuki Harolda Pintera „Mountain Language", która będzie wystawiona w National Theatre w październiku, jak również związany jest z kolejną produkcją New Vic Studio w Bristolu.

Michael Taylor trained at RADA. He has designed several productions for the Soho Poly Theatre and last year won the Drama Magazine „Best Designer" Award for Tony Marchant's „The Attractions" there. He is currently designing Harold Pinter's new play „Mountain Language" for the National Theatre and a new play for the Bristol New Vic Studio.

Zofia Walkiewicz ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Warszawie. Debiutowała w telewizyjnym filmie „Droga" w 1973r., a na scenie w „Czarownicach z Salem" Millera w Teatrz Ochota w W-wie. W latach 1974-1981 grała w Teatrze „Wybrzeże" w Gdańsku (m.in. Paulina w „Białym małżeństwie" Różewicza, „Iwonie księżniczce Burgunda" Gombrowicza, Młodza Blada w „Żegnaj Juaszu" Iredyńskiego, Ofelia w „Hamlecie" i Lady Mackbeth w „Makbecie" Shakespeare'a). Ma za sobą kilkanaście ról filmowych i telewizyjnych (m.in. Regina w „Upiorach" Ibsena, Thea w „Obrzędzie" Bergmana, Królowa ELżbieta w „Don Carlosie" Schillera, Diana w „Księżniczce na opak wywróconej" Rymkiewicza, Szefowa gangu w „Jednouchym" Dyna, Ernestyna w „Lecie" Rittnera). W 1977 otrzymała Nagrodę Wydziału Kultury i Sztuki dla Młodego Wyróżniającego się Aktora.

Od 1981 mieszka stale w Londynie. W Teatrze Polskim w POSK-u wystąpiła w sztukach: „Ich czworo", „Śnieg", „Wyjątkowe pozwolenie na pobyt", „W małym dworku", „Taka noc nie powtórzy się więcej" i „Policja".

Od kilku lat jest wykładowcą w London Theatre School oraz w Academy of Life and Recorded Arts. Reżyserowała m.in. „Śpiewaka" Wedekinda, „Orkiestrę" Anouilh, „L'Atelier" Grunberga, „Dom Bernardy Alby" Lorki i „Morderstwo w katedrze" Eliota. Ostatnio jako laureatka BP Young Directors Festival reżyserowała „Ławeczkę" Gelmana w Battersea Arts Centre w Londynie.

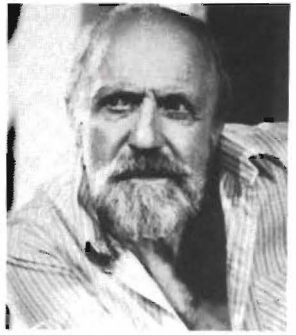

Henryk Machalica, aktor Teatru Dramatycznego m. st. Warszawy, obchodził w styczniu br. 35-lecie pracy artystycznej na scenach polskich. Debiutował w Teatrze Dolnośląskim w Jeleniej Górze w roli Przełęckiego w „Uciekła mi przepióreczka" St. Żeromskiego. Pracował potem w teatrach w Bielsku-Białej, Zielonej Górze, Białymstoku, Poznaniu a ostatnie 20 lat w teatrach Warszawy: Narodowym, Ateneum i Dramatycznym. Z warszawskiego okresu 14 lat przypada na pracę w Teatrze Narodowym prowadzonym przez Adama Hanuszkiewwicza.

W 35-letnim dorobku artystycznym zebrał około 150 ról, głównie w repertuarze klasycznym i romantycznym w sztukach: Racine'a, Corneille'a, Shakespeare'a, Schillera, Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, Krasińskiego, Wyspiańskiego. Do najważniejszych, najwyżej cenionych ról należą m.in.: Poloniusz w „Hamlecie", Leicester w „Marii Stuart", Pankracy w „Nie-Boskiej komedii", ks. Piotr w „Dziadach", Regimentarz w „Śnie srebrnym Salomei", Kanclerz w „Samuelu Zborowskim", czy Gospodarz w „Weselu".

We współczesnym nurcie zainteresowań wymienić trzeba utwory — Żeromskiego, Czechowa, Dostojewskiego, Gorkiego a także Millera, O'Neila, Gibsona, Weskera i innych, z ważniejszymi rolami: Barona w „Na dnie", Wielczaninowa w „Wiecznym małżonku", Andrzeja Prozorowa w „Trzech siostrach", Wiktora w „Listach miłosnych na błękitnym papierze", Karola w „Seansie".

Pracował z wieloma reżyserami, spośród których wymienia: Karola Borowskiego, Janusza Strachockiego, Jerzego Kreczmara, St. Hebanowskiego, Adama Hanuszkiewicza.

We współpracy z TV z długiej listy ról wyróżnić można: Abellarda w „Heloizie i Abellardzie", Janusza Korczaka w „Epilogu 1943", czy C. K. Norwida w „Norwidzie".

Grał również w wielu filmach i serialach filmowych takich reżyserów jak: J. Rybkowski, St. Różewicz, W. Hass, M. Piestrak i in. Ostatnia rola na scenie teatru Dramatycznego to Seneka w sztuce Radzińskiego pt. „Teatr czasów Nerona i Seneki".

Konrad Łatacha. Urodził się w Wolbromiu w r. 1957. Ukończył Państwową Wyższą Szkołę Teatralną im. L. Solskiego w Krakowie. Już jako student IV roku został zaangażowany do Teatru Dramatycznego w Warszawie, gdzie pracował do chwili rozwiązania teatru przez władze w r. 1983.

Ważniejsze role: Syn — „Pieszo" S. Mrożka, Scypion — „Kaligula" Rostworowskiego, Marszałek — „Księżniczka Turandot" w opr. K. Orzechowskiego, Posłaniec — „Coriolan" Szekspira.

Po przyjeździe do Anglii rozpoczął współpracę z eksperymentalnym teatrem „Babel" w West Yorkshire.

W Sali Teatralnej POSK-u oglądaliśmy go w sztuce M. Hemara „Firma" reż. P. Dangel (Teatr ZASP) oraz „Pastorałce" L. Schillera reż. B. Fijewska (Teatr Nowy i Teatr Syrena).

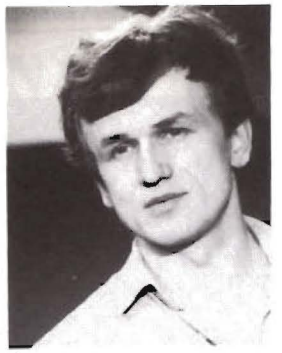

Wojciech Piekarski. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. L. Solskiego w Krakowie (1981 r.). W dyplomowym przedstawieniu zagrał rolę Ojca w sztuce Sł. Mrożka *Pieszo* w reżyserii Jerzego Jarockiego. W Londynie brał udział w licznych spektaklach. W teatrze w POSK-u wystąpił w *Ambasadorze* Sł. Mrożka w reż. L. Kielanowskiego (Teatr ZASP) w *Małej apokalipsie* w reż. H. Kaut-Howson (wyst. U. Święcicka) oraz po angielsku w roli syna w *Pieszo* Sł. Mrożka reż. H. Kaut-Howson (Theatre International), jako Fedycki w *Ich czworo* G. Zapolskiej (Teatr Nowy), *Śnieg* S. Przybyszewskiego (Teatr Nowy) reż. M. Wachowiak. Brał udział w licznych akademiach oraz współpracował z Teatrem Syrena reżyserując sztukę *Królewna Śnieżka*. Ostatnio oglądaliśmy go w „Pastorałce" L. Schillera, reż. Barbary Fijewskiej (Teatr Nowy i Teatr Syrena).

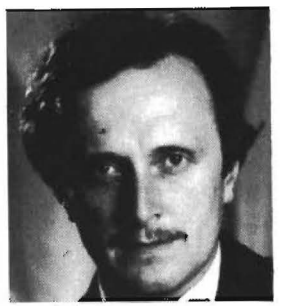

Daniel Woźniak. Absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej im. A. Zelwerowicza w r. 1973. Wieloletni aktor Teatru Polskiego w Warszawie. Ważniejsze role: Romeo w *Romeo i Julii* reż. A. Hanuszkiewicza (gościnnie w Teatrze Wielkim), Fifi w *Okapi* S. Grochowiaka. Tołup w *Lecie* Rittnera, Frank w *Profesji pani Warren* B. Shawa. Ostatnio w *Uciechach staropolskich* w reż. K. Dejmka. W Teatrze Nowym POSK-u: *Ich czworo* G. Zapolskiej w reż. V. Sheybala, *Śnieg* St. Przybyszewskiego w reż. M. Wachowiak, *Wyjątkowe pozwolenie na pobyt* — scenariusz i reż. H. Kaut-Howson, *Alfa* St. Mrożka, *W małym dworku* St. Witkiewicza, *Gołoledź* J. Przybory w reż. P. Dangla oraz *Milczenie* Brandstaettera w reż. T. Lisa. Wystąpił także w kilku filmach angielskich i amerykańskich m.in. *Sharma and beyond, Chekh mate, Galug, Wynne and Penkovsky* oraz *The Chain Reaction.*

Oglądaliśmy go także w spektaklu „Taka noc nie powtórzy się więcej" reż. B. Fijewski, „Policji" St. Mrożka reż. M. Sławiński, w Tearze ZASP-u w „Preclarce z Pohulanki" reż. L. Kielanowski, „Porwaniu Sabinek" wg J. Tuwima reż. J. Wróblewski, a w ostatnim roku w „Pastorałe" L. Schillera reż. B. Fijewska i „Kabarecie Hemara" reż. W. Majewska.

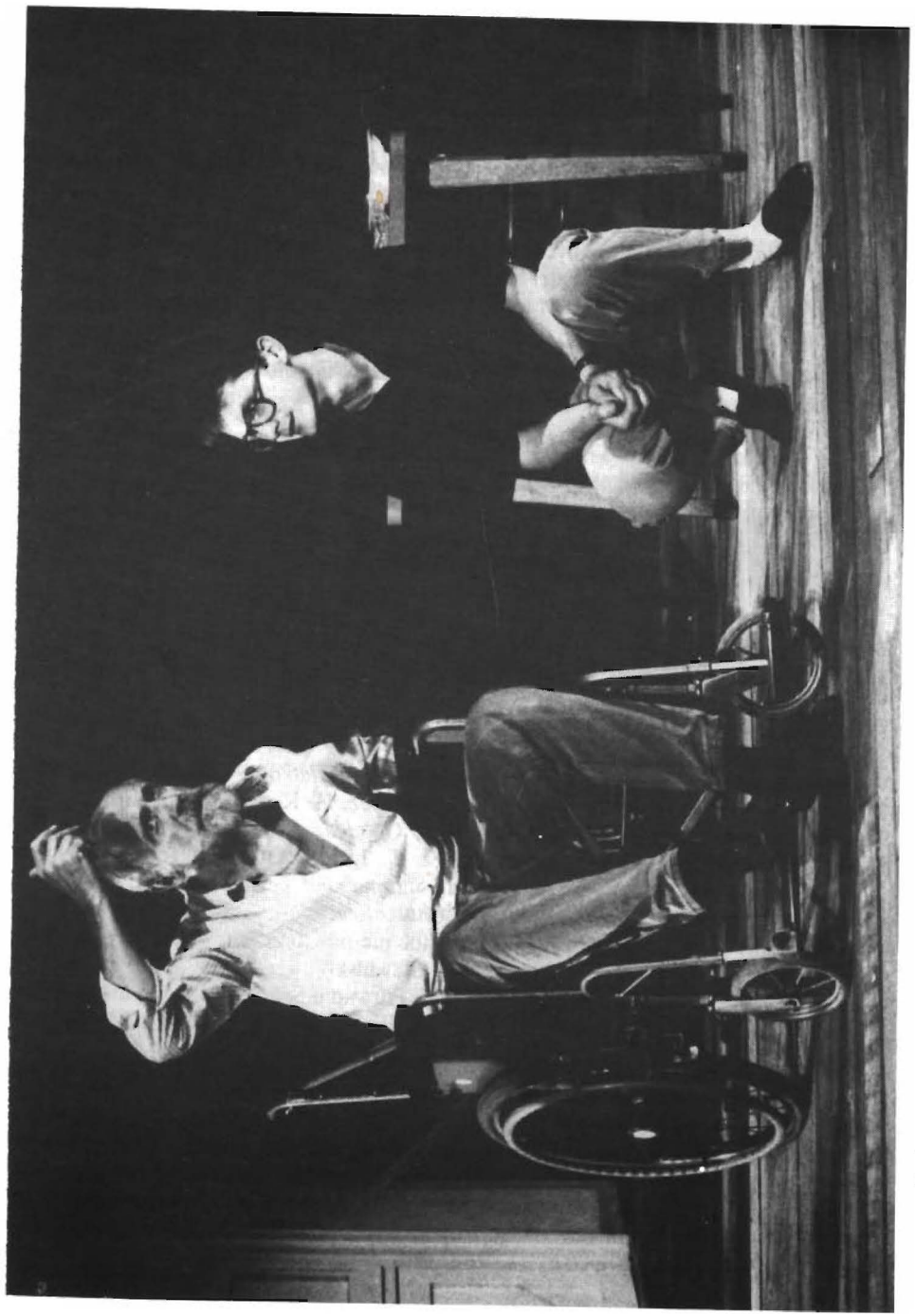

Próba przedstawienia „Czerwony kur". Od lewej: Henryk Machalica i Konrad Łatacha

NAJTANIEJ!

WYŚLESZ LEKI DO POLSKI PRZEZ

PHARMAPOL

APTEKA koło POSKU

299 King Street, London W6 9NH

☎ 01-748 4420 (3 linie)

Również:

- Samochody — najtaniej
- Konta A, bony, paczki
- Bilety, wizy, zaproszenia

PORÓWNAJ NASZE CENY!

POŻYCZKA NA DOM?.....Ale jaka?
EMERYTURA ?..... Ale kiedy?
UBEZPIECZENIE ?..... Dlaczego?
OSZCZĘDZAĆ ?..... Ale gdzie?
PRYWATNA EDUKACJA?..Ale za co?

JEŻELI MACIE PAŃSTWO TEGO TYPU WĄTPLIWOŚCI I PYTANIA I POTRZEBUJECIE PORADY I POMOCY PRAKTYCZNEJ PROSZĘ DZWONIĆ:

MAREK GRELIAK

PRZEDSTAWICIEL CANNON LINCOLN GROUP
50 RUSSELL SQUARE, LONDON WC 1B 4JP
TEL. 01–636 5996 I 01–579 8167 (24 godziny)

UWAGA

SZANOWNI PAŃSTWO

Korzystniejsza od wszystkich innych form pomocy Rodzinie w Polsce, lub ulokowania zarobionych za granicą dewiz, poleca firma **„UNIPAP"**. Umożliwimy przeprowadzenie oficjalnej transakcji dewizowo-towarowo-złotowej, po najkorzystniejszym kursie:

£1 = 5.650 ZŁ

MINIMALNE WPŁATY £100, DM250, US$170.

Wypłaty ulegają podwyższeniu wraz ze wzrostem wolnorynkowego kursu w Polsce.

PEŁNE GWARANCJE, SZYBKIE TERMINY REALIZACJI.

Szczegółowych informacji oraz doradztwa w szerokim zakresie udzielają nasze biura handlowe

W Berlinie Zachodnim
1000 Berlin 30
Kurfuersten Str. 106
Tel. 030/2115437

W Londynie
Room 111, 290 Pentonville Road,
London, Kings Cross, N1
Tel. 833 8113

W godzinach od 9 do 12 i od 15 – 18 pon. – piątek oraz od 11 – 14 sobota.

ZADZWOŃ, NAPISZ, PRZYJEDŹ — ZAPRASZAMY

POLAND STREET AGENCY

Est. 1960

Bezpośredni przekaz zlecenie do nas jest gwarancją solidnej, fachowej i najszybszej usługi!

— BONY DOLAROWE,
— WALUTĘ na konta bankowe,
— SAMOCHODY krajowe i zachodnie
oraz
— artykuły żywnościowe i inne,
— emerytury, spadki
wysyła

— POLAND STREET AGENCY —

15 POLAND STREET, LONDON W1V 4PB
TEL: 01 – 4375115, 01 – 4371820
TELEX: 27760

OPENING HOURS:
MONDAY TO FRIDAY 9.00 – 17.30
SATURDAY 9.30 – 12.30

Kowenanty na oświatę

W bieżącym roku Polska Macierz Szkolna uzyskała status instytucji charytatywnej. Oznacza to m.in., że przysługują jej ulgi podatkowe, które mogą być wykorzystane za pomocą kowenantów.

Zadeklarowanie kowenantu jest wyrazem poparcia dla akcji oświatowej prowadzonej przez PMS.

Tekst kowenantu brzmi następująco:

I (full name in capitals) .. ..
of (address) ....
....

COVENANT with THE POLISH EDUCATIONAL SOCIETY that during my lifetime (for an initial period of seven years) I will pay to the Society in every year on .. .. such a sum as after deduction of income tax at the basic rate for the time being in force, amounts to ....

SIGNED, SEALED and DELIVERED by me
this ..... day of .. . . 19. ...

SIGNATURE ....
in the presence of . ...

SIGNATURE OF WITNESS .. . .
ADDRESS OF WITNESS ....
....

Lista osób, które zadeklarowały kowenanty na Polską Macierz Szkolną będzie systematycznie ogłaszana na łamach „Słowa Ojczystego"

TED JASINA

LEGAL & GENERAL FINANCIAL CONSULTANT

Udziela porad na tematy jak:

★ Najekonomiczniej kupić, sprzedać lub zmienić swój dom.

★ Najkorzystniej zainwestować swoje oszczędności.

★ Zabezpieczyć sobie emeryturę w tym kraju wykorzystując bieżące ulgi podatkowe!

★ Prywatną edukację dziecka planować począwszy już od pierwszego roku życia.

Finland House,
56 Haymarket, London SW1 7LP
☎ **839 6595** od godz. 9 do 5
560 6657 całą dobę

APTEKA GRABOWSKIEGO

Właściwy lek z właściwych rąk

JEŚLI LEKI TO Z APTEKI

PIENIĄDZE
ŻYWNOŚĆ

BONY DOLAROWE

I WSZELKIE INNE ARTYKUŁY

DO POLSKI I INNYCH KRAJÓW

wysyła:

Grabowski Export Import Ltd
175 Draycott Avenue, London SW3 3AL

Godziny biurowe:
codziennie 8 rano do 6 wieczorem
w soboty tylko do 1 ppoł.

Telefon 589.0750 lub 589.6583

ZAMÓWIENIA, MONEY ORDERY, POSTAL ORDERY
PROSIMY PRZYSYŁAĆ NA NAZWISKO:

GRABOWSKI EXPORT IMPORT LTD

Printed by Caldra House Limited, 23 Coleridge Street, Hove, Sussex BN3 5AB